



## Na początku był jeden jacht...

**Wszystko ma swój początek, nawet budowa ponad 100 jachtów rocznie na 5 000 metrach kwadratowych nowoczesnej stoczni. Ten biznes zaczął się w garażu.**

Nie tak dawno, wszystkie mazurskie jachty powstawały w małych szkutniach i warsztatach, jako jednostki proste, wyposażone w podstawowy sprzęt. Wiele z nich pływa do dziś, ale od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zmieniło się dosłownie wszystko.

Polskie stocznie zyskały nowe, wymagające rynki zbytu, dzięki czemu urosły i zainwestowały w odpowiedni sprzęt i materiały. Dostęp do nowych technologii i wymiana doświadczeń sprawiły, że nasi mazurscy szkutnicy rozwinęli swoje skrzydła. W bardzo krótkim czasie wskoczyli oni do światowej czołówki konstruktorów i budowniczych jachtów i łodzi.

Możliwości jakie daje Mazurom wyjątkowe położenie wśród lasów i jezior, można wykorzystać na wiele sposobów.

## Biznes na łodziach w... garażu

Twórca i właściciel jednej z największych polskich stocznii jachtowych zawsze chciał budować jachty. Stocznia Northman z Węgorzewa zaczęła działać w przysłowiowym garażu, budując kilka jachtów rocznie. Determinacja, wiara w przyszłość biznesu jachtowego i trafne inwestycje pozwoliły na szybki rozwój, którego efektem są budynki i hale położone na 5 tys.m<sup>2</sup>. Na początku roku 2019 uruchomiono tam własne centrum badawczo-rozwojowe.

Dzisiaj stocznia jest w stanie zrealizować każde zlecenie, większość elementów wykonując we własnych warsztatach. Jej jachty i łodzie motorowe pływają dosłownie na całym świecie. Co roku powstaje ich ponad 100. Rozwój firmy robi wrażenie, ale nie jest to wcale jedyny model biznesowy, jaki sprawdza się na Mazurach.

## Stabilny biznes ma dwie nogi

Nie wszyscy czują się dobrze w dużych przedsiębiorstwach. Branże gospodarki oparte o wodę mają dla nich więcej do zaoferowania. Przykładem przedsięwzięcia będącego owocem

dziecięcego marzenia, jest stocznia Arca Yacht z Giżycka.

Jej twórca na jachtach pływał od dziecka, zaczynając od harcerskiej drużyny wodniackiej. Kiedy zaczął budować swoje, zdecydował o szczególnie, niszowym charakterze przedsięwzięcia – wszystkie jachty robi tylko na indywidualne zamówienie.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, dziś jest w stanie zrealizować dowolne, nawet najbardziej wyszukane zlecenie dla odbiorcy z dowolnego zakątka świata. Nie potrzebuje do tego wielkich hal, bo zawsze zajmuje się jednocześnie jednym jachtem. Skala produkcji nie jest wielka, ale ten szkutnik znalazł sposób, aby zarabiać na biznesie komplementarnym – prowadzi firmę czarterującą jachty (w tym zbudowane przez siebie samego).

## Wystarczy oprzeć się na wodzie

Jak widać, woda to wyjątkowo trwałe oparcie dla biznesu. W Krainie Wielkich Jezior Mazurskich jest nadal miejsce dla wielu przedsiębiorczych inicjatyw, bo to region jedyny w swoim rodzaju – nigdzie indziej natura tak dobrze nie spleta się z biznesem.

Mazury to biznes.